

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 15 Sierpnia 1937 r.

Nr. 223

Morszyn-Zdrój

Jedyny w Polsce Zdrój wód gorzkich.

Najtańszy sezon wrzesień — październik

Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn - Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

Lotnik Lewoniewski zabłądził w okolicach bieguna północnego

FAIRBANKS (Alaska) 14.8. Panuje tu zaniepokojenie co do losu Lewoniewskiego, od którego nie otrzymano żadnych wiadomości od chwili, gdy przeleciał biegun północny.

W kołach lotniczych uważają, że samolot jest opóźniony o 5 godzin. Możliwym jest jednak, opóźnienie to zostało spowodowane bardzo silnymi przeciwnymi wiatrami.

MOSKWA 14.8. W ciągu pierwszej połowy dnia wczorajszego otrzymano regularnie wiadomość o locie Lewoniewskiego, który odbywał się pomyślnie i zupełnie normalnie. O godz. 13.40 (czas moskiewski) samolot leciał ponad biegunem północnym, kierując się ku Alasce.

Wiadomości, podawane z samolotu, były chwypane przez nadbrzeżne stacje sowieckie. O godz. 14.32 Lewoniewski podał wiadomość, iż ostatni motor po prawej stronie przestał funkcjonować z powodu wadliwego dopływu oliwy. Samolot znajdował się na wysokości 4.600 metrów. Lot odbywał się we mgle. Zważywszy, iż w owym czasie motory samolotu skonsumowały już znaczną część benzyny i oliwy, ciężar samolotu zmniejszył się tak znacznie, iż mógł on kontynuować lot, nie zmniejszając wysokości. Po

godz. 14.32 regularnie połączenie z samolotem uległo przerwie. O godz. 15.58 (czas moskiewski) stacja radiowa w Jakucku przyjęła depeszę, podaną z samolotu, następującej treści: Wszystko dobrze, pole widzenia małe. O godz. 17.53 samolot rzucił zapytanie: czy mnie słyszycie?

Wszystkie stacje radiowe, zarówno państwowe, handlowe, jak i prywatne, w Ameryce północnej — bez przerwy poszukują sygnałów, podanych przez samolot. Podobnie postępują wszystkie stacje sowieckie na Dalekim Wschodzie. Do godz. 2.30 nie zdołano jednak nawiązać łączności z samolotem Lewoniewskiego.

NOWY JORK 14.8. Radiowa stacja w Anchorage „Alaska” przejęła dziś o godz. 10.45 (czasu amerykańskiego) depesze od zaginionego samolotu sowieckiego. W depeszy tej udało się odszyfrować jedynie słowa: „pozbawieni orientacji”, „mamy wielkie trudności”. Jak się zdaje sowieccy lotnicy dokonali przymsowego lądowania w kraju arktycznym. W godzinach popołudniowych wystartowały z miejscowości Fairbanks (Alaska) samoloty celem poszukiwania zaginionych.

Okrety i samoloty powstańców przeprowadzają blokadę brzegów Hiszpanii

SALAMANKA 14.8. Dn. 11 b. m. okręt powstańczy „Tritonia” zatrzymał statek angielski „Catera” na północny zachód od przylądka Vidio i odprowadził go do Ribadeo, celem dokonania rewizji. Teżoż dnia okręt powstańczy „Cabopalma” został ostrzelany przez kontrtorpedowiec rządowy. Po przybyciu na pomoc poławiacza min „Jupiter”, wywiązała się walka z kontrtorpedowcem, który się wycofał.

Wczoraj po południu lotnictwo powstańcze zauważyło statek „Edith”, płynący pod flagą duńską, który oznajmił, że płynie do Tarragony. Samoloty poleciły mu płynąć do Palma de Majorce, w którym to kierunku statek przepłynął ok. 5 km., po czym raptownie zmienił kurs, udając się pod pełną parą do Barcelony. Wówczas samoloty zrzuciły na statek 15 bomb, z których dwie wybuchły na przedzie okrętu, powodując pożar. Załoga opuściła statek w łodziach ratunkowych.

WALENCJA 14.8. Donoszą z Gijon, że na wysokości tego portu

rozegrała się walka pomiędzy kontrtorpedowcem rządowym „Criscar” i okrętami powstańczymi „Jupiter” i „Ciudad de Cadix”, którym towarzyszyły uzbrojone szalupy. „Jupiter” — jak słychać — został poważnie uszkodzony. 4 statki handlowe, korzystając z obecności okrętów rządowych, zdołały wejść do portu Gijon.

SAN SEBASTIAN 14.8. Powstańcza stacja radiowa komunikuje, że niepokój i podniecenie w Barcelonie ogromnie wzrosło od czasu zniknięcia przewodcy robotniczej partii zjednoczenia marksistowskiego Andre Nin. Według doniesienia stacji radiowej, Nin przebywał w więzieniu w Walencji. Naczelnik więzienia otrzymał polecenia przewiezienia Andre-Nina do innego więzienia. W drodze strażnicy zabili Nina. Organizacje robotnicze zrzucają odpowiedzialność za zabójstwo Nina na rząd Walencji. Nin był aresztowany za podjęcie działalności na rzecz Largo Caballero.

Sprawa wynajęcia okrętów wojennych USA przedmiotem sporu dyplomatycznego

WASZYNGTON 14.8. Ambasador brazylijski Arana zawiadomił sekretarza stanu Hulla, że Brazylia zgadza się na zwłokę, proponowaną przez Argentynę w sprawie wypożyczenia i wydzierżawienia Brazylii torpedowców.

W kołach, zbliżonych do Białego Domu, twierdzą, iż ambasador Wielkiej Brytanii zwrócił rzekomo uwagę sekretarza stanu Hulla na fakt,

iż wypożyczenie torpedowców obcemu mocarstwu stanowiłoby niebezpieczny precedens.

Po konferencji, jaką odbył sekretarz stanu Hull z ambasadorem Argentyny Espilem, rozeszły się pogłoski, iż sprawa wypożyczenia torpedowców Brazylii została odłożona na czas nieograniczony.

dzień cały „Lutnia” (godz. 11—21).

Chińczycy zbombardowali śródmieście Szanghaju

500 zabitych i 900 rannych z pośród ludności cywilnej

SZANGHAJ 14.8. Rząd nankiński wydał dekret, ustanawiający stan oblężenia na liniach kolejowych Szanghaj — Nankin, Szanghaj — Hang-Czeu oraz w portach Ningpo, Czin-hai w prowincji Cze-Lyang.

PLYNIE FLOTA U.S.A.

NOWY JORK 14.8. Wobec zagrożenia sytuacji w Chinach, okręt flagowy floty amerykańskiej na wodach azjatyckich — krążownik „Augusta” otrzymał rozkaz udania się do Szanghaju dla ochrony życia i mienia obywateli Stanów Zjednoczonych. Pozostałe okręty floty Stanów Zjednoczonych udadzą się do innych portów chińskich w tym samym celu.

NIE MOŻNA DOSTAĆ SIĘ DO SZANGHAJU

SZANGHAJ 14.8. Władze chińskie zatopily statek oraz liczne dżonki w wielu miejscach rzeki Yang-tse, przerywając w ten sposób całkowicie żeglugę na rzecę. Do Szanghaju nie można się obecnie dostać drogą rzeczną. Kilka okrętów japońskich i wiele statków europejskich pozostało na rzecę Yang-tse w trudnej sytuacji, nie mogąc wyostać się na morze.

ODPARTE ATAKI CHINCZYKÓW

TOKIO 14.8. Atacze morski Japonii w Szanghaju donosi, że od rana spokój panuje na wszystkich frontach. Oddziały nasze ostrzelują wojska chińskie, które zbliżyły się do naszych stanowisk. Oddziały chińskie zmuszone były do wycofania się.



SZANGHAJ 14.8. Po krótkiej przerwie o godz. 4.30 walka została wznowiona. W szczególności zaciekle starcia nastąpiły w Czepei i Honkiu. Bitwa posuwa się w kierunku zachodnim. Gwałtowną strzelaninę i kanoadę armatnią słychać na brzegach zatoki Suczeu, której południową część zajmują chińczycy, a północną japończycy.

NANKIN 14.8. Połączenie kolejowe pomiędzy Nankinem a Szanghajem jest w dalszym ciągu przerwane. Pociągi dochodzą tylko do Suczeu. Ministerstwo komunikacji ma jednakże nadzieję, iż ruch kolejowy zostanie wznowiony w dniu dzisiejszym. Rząd nankiński jest zdecydowany bronić Szanghaju do ostateczności.

TOKIO 14.8. Od bomb i pocisków japońskich w dzielnicy Czepei w Szanghaju wybuchły liczne pożary, grożące niszczeniem całej tej części miasta.

Artyleria japońska gwałtownie bombardowała gmach prasy w Szanghaju.

Attacze morski Japonii w Szanghaju ogłosił następujący komunikat: O godz. 2.15 (czas miejscowy) oddziały chińskie zaatakowały pie-

choć japońską, która okopała się w pobliżu Czepei i Jukon Road. Ataki te zostały odparte z wielkimi stratami. Wkrótce jednak potem piechota chińska ponownie wyruszyła przeciwko okopom japońskim, przy czym głównym celem ataku był park w Hong-kiu, gdzie znajduje się główna kwatera japońska. O godz. 3.30 wszystkie te ataki zostały odparte.

W dzielnicy Yang-tse-pu słychać gwałtowną strzelaninę. Dzielnica ta jest położona u krańca północnej części koncesji międzynarodowej.

Samoloty chińskie obrzuciły bombami pozycje japońskie strzelców morskich.

SZANGHAJ 14.8. Ogień artyleryjski trwa bez przerwy. Japończycy zajęli i umocnili całą część koncesji międzynarodowej, położonej na północ od Hu-czeu-creek. Wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Wosoong wybuchły liczne pożary. Dworzec północny jest bez przerwy bombardowany przez dwie baterie japońskie.

BOMBY NA BEZBRONNĄ LUDNOŚĆ

SZANGHAJ 14.8. Bomby, zrzucone przez samoloty chińskie na główną kwaterę japońską, nie osiągnęły swego celu. W chwili ataku lotniczego ulice miasta były przepięknie tłumem ludzi, zdążających w różnych kierunkach. Po wybuchu bomb zapanowała niebywała panika. Kilkanaście osób stratowano w popłochu. Chińczycy zaczęli zamykać sklepy, chowając się do piwnic. Japończycy zajmują obecnie całą część koncesji międzynarodowej, położoną powyżej rzeczki Suczau. Wszystkie mosty, przerzucone przez rzeczkę, zostały zamknięte przez posterunki japońskie, co w chwili bombardowania dzielnicy przez samoloty chińskie, przyczyniło się do jeszcze większej paniki. Wybuch bomb nastąpił na rogu avenue Edwarda 7-go i ulicy Tybetańskiej, w odległości 600 mtr. od głównej ulicy Szanghaju — Nankin Road. Wybuch był tak gwałtowny, że cały róg ulicy leży w gruzach.

Z chwilą gdy samoloty chińskie znikły z horyzontu, japońskie okręty wojenne zaczęły posuwać się naprzód celem zajęcia dogodnych stanowisk do ostrzeliwania dzielnicy chińskiej.

Cztery chińskie samoloty bombardujące obrzuciły dziś zrana bombami, stojącą w porcie eskadrę japońską, ponadto zrzuciły dwie bomby na japońską szkołę handlową, japoński konsul generalny, okręt admirałski oraz jeden ze statków pasażerskich. Żadna z bomb nie trafiła do zamierzonego celu, uległa na-

tomiast zniszczeniu angielska fabryka sardynek, gdzie zginął jeden kulis. Uszkodzone również zostały dwie przedziałnie japońskie. Jeden samolot chiński został stracony, zaś pozostałe wycofały się pod ogniem artylerii przeciwlotniczej. Wśród ludności panuje popłoch. Banki zagraniczne zawiesiły wszelkie transakcje.

Bomby spadły również na Nankin - Road pomiędzy dwoma wielkimi hotelami. Jest wielu zabitych i rannych, wśród których znajdują się również cudzoziemcy. Na skutek wybuchu bomby splonęło 10 samochodów.



SKUTKI BOMBARDOWANIA

SZANGHAJ 14.8. O godz. 21-ej czasu lokalnego japońskie działa okrętowe rozpoczęły ostrzeliwanie dworca północnego.

Samoloty japońskie bombardują północną część dzielnicy Czepei, oraz lotnisko. Francuska i japońska koncesja stoją w płomieniach. W dzielnicy chińskiej padło ponad 300 Chińczyków.

Władze koncesji francuskiej komunikują, że na skutek wybuchu bomb, zrzuconych przez samoloty chińskie na Avenue Edwarda 7-go, padło 465 zabitych i 828 rannych. Ilość ofiar wybuchu bomby na Nankin Road obliczają na 50 zabitych i 70 ciężko rannych.

OFENZYWA JAPONCZYKÓW

TOKIO 14.8. Na froncie pekińskim na odcinku Hank-Iu Japończycy opanowali wyniosłości, dominujące nad miastem, i rozpoczęli poscigi za nieprzyjacielem, który schronił się w górach. Chińczycy, których zapasy amunicji są na wyczerpaniu, stawiają słaby opór. Około 30 żołnierzy chińskich poddało się wyczerpaniu i uskarżali się, iż od dłuższego czasu nie dostarczano im pożywienia. Ekwipunek ich był zupełnie współczesny: posiadali hełmy, maski gazowe i karabiny maszynowe.

STRONNICTWO NARODOWE

zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 15 sierpnia b. r. o godz. 12.30 przy ul. Mostowej 1 w Wilnie zwołuje

Zebranie antykomunistyczne

poświęcone rocznicy „Cudu nad Wisłą”

Przemawiać będą pp. Z. Fedorowicz i S. Łochtin.

Wstęp wolny.

Młodzi Arabowie przysięgają że nie oddadzą Jerozolimy Żydom

KAIR 14.8. W Egipcie, Iraku a nawet Trypolitani i Algierze tworzą się związki młodzieży i dorosłych imienia Omara, drugiego kalifa, który w r. 637 na czele Arabów zawo-

jował Palestynę. Członkowie tych związków składają przysięgę, że nie wyrzekną się Al-Kudsu (Jerozolimy) i będą walczyć przeciwko oddaniu miasta w obce ręce.

Spory o „spadek“

Dużo i często się mówi w sferach „sanacyjnych” o t. zw. „spadku po Józefie Piłsudskim”. Sprawa tego „spadku” nie była jednak dotąd przedmiotem wyraźnych rozważań na łamach prasy. Dopiero „Czas” poruszył ją w artykule, mówiącym o co idzie, bo właśnie z tytułowanym „Spadkiem po Józefie Piłsudskim”.

W artykule tym „Czas” pisze o zamianianiu Józefa Piłsudskiego „na bilon, potrzebny dla załatwienia groszowych porachunków „chwili biecznej, dla udowodnienia, czy p. Hrabek z „Kurierem Porannym”, czy jacyś panowie z „Państwa Pracy”, czy p. Czarnocki z „Dziennika Porannego”, czy może p. Rzymowski z organu p. Henryka Lukreca „Epoka”, czy wreszcie z „Zaczynu” jest lepszym, najlepszym piłsudczykiem i kontynuatorem Józefa Piłsudskiego”.

Obce nam są naturalnie owe „groszowe” — jak pisze „Czas” — porachunki w obozie „sanacyjnym”. Notujemy je jako charakterystyczny obraz „dekompozycji” w tym obozie.

Ponoć odbywają się tam również porachunki, że tak powiemy, „złotowe” — które obejmują ludzi o wiele wyżej stojących w hierarchii „sanacyjnej” — od pp. Hrabków i Lukreców. — Sprawy tych porachunków „Czas” otwarcie nie porusza, chociaż zajmuje wobec nich (czy też w nich) stanowisko, oświadcza, że „formalnie tylko dwóch ludzi wśród będących dzisiaj u władzy, ma prawo

powoływać się na rolę spadkobierców Piłsudskiego: Śmigły i Beck.”

Jak wiadomo, są koła „sanacyjne”, które mają odmienny pogląd na tę sprawę, odrzucając „formalną” jej obronę. Gdyby „Czas” odsonił te poglądy, ich kulisy i objawy — byłoby to bardzo ciekawe ustosunkowanie się do zagadnienia, nazywanego „spadkiem po Józefie Piłsudskim”.

NAJWIECEJ UPORCZYWE
ZAPARCIE

leczą szybko roślinne PIGULKI
KOWENA (Cauvin'a) tanie i przy-
jemne w użyciu.

Pudełko, zawierające 30 pigulek —
zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.
Wystrzeżać się falsyfikatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”

CHORA WĄTROBA

rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA
lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecz.

Rzym — Berlin a Rzym — Londyn

Nieoczekiwanie dowiedział się świat, po półtoragodzinnej rozmowie ambasadora włoskiego w Londynie hr. Dino Grandiego z pierwszym ministrem brytyjskim p. Neville Chamberlainem 27-go lipca r. b., po czym nastąpiła wymiana listów przyjaznych Chamberlain — Mussolini, o ponownym zaznaczeniu się skłonności do odprężenia między Anglią a Włochami, co byłoby, oczywiście, ze wszech miar pożądane dla całokształtu stosunków i układu sił w Europie.

Między Anglią a Włochami, od drugiej połowy ubiegłego stulecia,

istniała przyjaźń stała, która była jedynym bodaj czynnikiem trwałej polityki włoskiej, tawno poza tym przychodzącej np. od trójprzymierza Niemcy — Austria — Włochy do trójporozumienia z Francją i Anglią. Ale w ostatnich paru latach dążenia Włoch na Morzu Śródziemnym i w jego pobliżu zaniepokoiły Anglię. Podbój Abisynii zagroził połączeniu władztwa brytyjskiego od Afryki Południowej do Egiptu, oraz Kanału Sueskiego, tak doniosłemu dla związku Imperium Brytyjskiego, a nawet w ogóle zaburzył spokój Anglii na wschodniej polaci Morza Śródziemnego. Wkroczenie Włoch, bardzo czynne, w wojnę domową w Hiszpanii, zagroziło wzmocnieniem wpływów włoskich w zachodniej części Morza Śródziemnego u bramy Gibraltaru. Odtąd stosunki angielsko-włoskie stały się tak napięte, że już na przejściu z roku 1936 w rok 1937, w rozmowach ambasadora bryty-

przeprowadzając zbrojenia w sporze z Anglią i z Francją, chętnie podawały rękę Włochom. Dalszą sposobność współdziałania stworzyła wojna domowa w Hiszpanii, gdyż Włochy i Niemcy, pod hasłem walki z bolszewizmem, przystąpiły do usadobienia swych wpływów w Hiszpanii przeciw Anglii i Francji. W ten sposób doszło do odwiedzin włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Niemczech i do podpisania umowy włosko-niemieckiej o współpracy na gruncie międzynarodowym z 23 października 1936.

A tymczasem napięcie między Włochami a Anglią wzrastało. Włochy zżymały się na Anglię za nieuznawanie podboju Abisynii i mocno ją drażniły dążeniem do wpływów w Hiszpanii i na wodach hiszpańskich. W maju r. b., tuż przed koronacją króla Jerzego VI, obłożono we Włoszech zakazane dzienniki angielskie i odwołano z Londynu sprawozdawców pism włoskich. A na tle zatargów o niewkraczanie w Hiszpanii, mowie p. Chamberlaina w Izbie Gmin z 25 czerwca r. b., ostrzegający przed zadrażnieniami, p. Mussolini odpowiedział nazajutrz, w wystąpieniu dziennikarskim, ostrzymi zarzutami przeciw Anglii.

Ale oto odwiedziły p. von Neuratha w Londynie z powodu zatargu zostały odroczone. Najmniej martwiono się, z powodu niedojścia do tych odwiedzin ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, oczywiście we Włoszech. Zarazem zaś powiedziano sobie w Rzymie, że jeśli przy istnieniu, t. zw. osi Rzym — Berlin, mają Niemcy porozumiewać się w pojędnyk z Londynem, lepiej je uprzędzić, niż dreptać w tyle za nimi.

Skorzystano w Rzymie z pierwszej nadarzającej się sposobności. P. Eden, brytyjski minister spraw zagranicznych, wygłosił w Izbie Gmin 19 lipca r. b. mowę, w której stwierdził bardzo stanowczo, że Anglia nie dopuści do osłabienia swego stanowiska ani we wschodniej ani w zachodniej części Morza Śródziemnego, ale uznaje też potrzeby i stanowisko innych mocarstw. W tydzień po tej mowie był p. Grandi u p. Chamberlaina i zaczął się zwrot pojednawczy, a nawet już i dziennikarze włoscy wrócili do Londynu.

W polityce włoskiej jest zawsze dużo gry, a napewno przeważa ten pierwiastek w polityce t. zw. osi Rzym — Berlin, która dla Włoch jest głównie odskocznią do ułożenia się z Anglią i także z Francją.

Stanisław Stroński.

„Słodczyce Wschodnie“

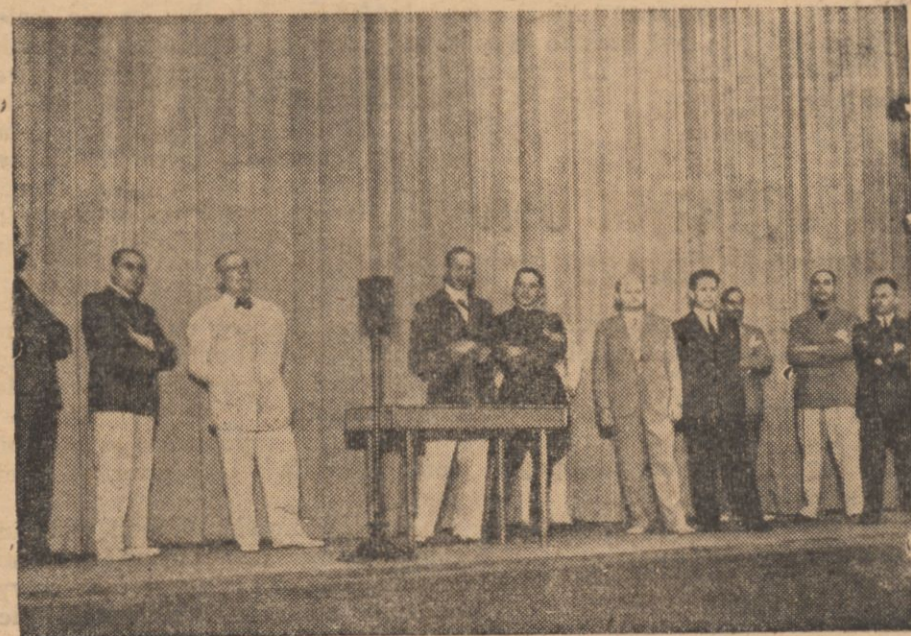
Wielka 52.

WYMIENITE LODY

Pierwszorzędne wyroby wschodnie.

skiego w Rzymie sir Eric Drummond z p. Mussolinim i z hr. Ciano, starano się wprowadzić załagodzenie przez t. zw. gentlemen-agreement z 2 stycznia 1937, poręczające status quo na Morzu Śródziemnym i dążność do przyjaznego porozumienia się, ale wkrótce okazało się, że napięcie trwa dalej.

Tymczasem bowiem Włochy skłoniły się ku przyjaźni z Trzecią Rzeszą. Gdy nacjonal-socjalizm doszedł w r. 1933 do władzy w Niemczech, szukał on styczności z Włochami, wyczuwając pokrewieństwa pojęciowe z faszyzmem, a po podróży pp. Goebbelsa i Goeringa do Rzymu doszło w czerwcu 1934 do zjazdu Mussolini — Hitler w Wenecji. Ale zamordowanie kanclerza Dollfussa w Wiedniu, w lipcu 1934, przez spiskowców nacjonal-socjalistycznych, spowodowało tak ostry zatarg między Włochami a Rzeszą, że p. Mussolini ściągnął dywizje na granicę tyrolską. Dopiero podbój Abisynii przez Włochy, przeciwstawiając je Anglii, Francji i Lidze Narodów, skłonił p. Mussoliniego do ponownego nawiązania z Niemcami, które nie należąc do Ligi od końca r. 1934 i zwalczając ją, oraz

OTWARCIE MIĘDZYKRAJOWEJ WYSTAWY FILMOWEJ
W WENECJI

Stron. Narodowe w dniu 15 sierpnia

Uroczysty obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą“

W dniu dzisiejszym, jako w 17-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ Stronictwo Narodowe organizuje w kilkuset miejscach Polski manifestacje masowe, mające na celu przypomnieć zwycięską wojnę Narodu Polskiego z bolszewikami i wskazać, że ewentualne ataki komunizmu w czasach obecnych spotkają na czynny opór setek tysięcy członków S. N.

W większych miastach Polski odbędą się pochody i zebrania publiczne lub wiece.

Manifestacyjne pochody członków S. N. są przewidziane we Lwowie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Białymstoku, Lublinie, Kielcach, Częstochowie i Katowicach (Obóz Wszechpolski). Po za tym odbędą się wiele mniejszych zebrań.

Na terenie okręgu Wileńskiego S. N. odbędzie się zgromadzenia w Wilnie, Osmianie, Wojstomiu, Postawach, N. Wilejce i w Mejszagole.

POLACY!

Siedemnaście lat temu w wielkiej bitwie pod Warszawą odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo nad dziczą bolszewicką.

Czerwona fala komunistycznej anarchii rozbiła się o piersi polskie na przedpolach stolicy.

Naród polski, jego wojsko: wodzowie i żołnierze owiani duchem jedności, poświęcenia i męstwa okryli sztandary bojowe nową chwałą, ratując niezależność Polski i osłaniając resztę Europy od bolszewickiego zalewu. To świetne zwycięstwo osiągnięte zostało jedynie dzięki postawie polskiego społeczeństwa, które zrozumiało, że stanowi nierozdzielna całość i że wszystkie jego warstwy, klasy i grupy powinny podporządkować swoje dążenia wspólnemu, naczelnemu dobru narodu i państwa. Duch polski sprawił, iż odnieśliśmy zwycięstwo mimo wewnętrznej zdrady, kryjącej się po miastach i miasteczkach wśród ludności żydowskiej, pomagającej wszelkimi sposobami najeźdźcy, niejednokrotnie jawnie walczącej po stronie jego i wspierającej rozkładową propagandę bolszewizmu na tyłach walczących armii.

I dziś, podobnie jak przed siedemnastu laty, ziemia polska stała się areną ciężkich zmagania między narodem polskim a spiskiem żydo-komuny.

Walka ta inna w formach, w treści swej podobna jest do walki ówczesnej i dlatego zwyciężyć w niej można jedynie dzięki tej samej jedności, ofierze i męstwu, jakie społeczeństwo nasze okazało w pamiętnym roku 1920. Zjednoczenie to musi mieć na celu danie narodowi i państwu mądrzej, uczciwej i przewidującej polityki, danie krajowi kierownictwa, zdolnego sprostać potrzebom chwili i zadaniom, jakie stoją przed Polską. Polska bowiem nie będzie bezpieczną i wielką dopóty — dopóki państwo nasze nie stanie się państwem narodowym, a rząd jej — rządem narodowym. W imię tego wielkiego celu wzywamy wszystkich czujących i myślących po polsku, aby stanęli karnie w szeregach Stronictwa Narodowego, podjęli walkę o cele i ideały narodowe, przyspieszając tym samym prawdziwą jedność narodową, z której wyrosnie niebawem wielka i potężna Polska.

STRONICTWO NARODOWE
w WILNIE.

Koniec strajku okupacyjnego
w fabryce Beckera w Białymstoku

BIAŁYSTOK. 14.8. W wyniku dłuższych pertraktacji z udziałem inspekcji pracy doszło do podpisania protokołu w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce Beckera w Białymstoku. Postanowiono przekazać sprawę sporne pod arbitraż ministerstwa opieki spo-

łecznej. W związku z podpisaniem protokołu robotnicy przzerwali strajk. W najbliższym czasie uda się do Białegostoku arbiter wyznaczony przez ministra opieki społecznej, który rozstrzygnie sprawę sporne i ostatecznie zlikwiduje długotrwały zatarg.

Śledztwo w sprawie zamachu
na płk. Koca

Zamach na płk. Koca nie przestał interesować opinii publicznej, mimo iż prasa zamilkła w tej sprawie czekając na oficjalne jej oświetlenie.

O zamachu dokonanym 18 lipca, a więc przed około 3 tygodniami, ukazały się dotychczas 3 oficjalne komunikaty: Pierwszy o samym

fakcie zamachu, drugi o nazwisku sprawcy, Wojciechu Bieganku oraz o jego bracie i współniku Janie Bieganku, trzeci — sprzed kilku dni — o znalezieniu drugiej bomby w okolicy Świdrow Małych.

To jest wszystko, co podano ze strony władz prowadzących śledztwo do wiadomości publicznej.

Niewątpliwie jest to bardzo mało. Opinię publiczną interesuje niewątpliwie odpowiedź na pytanie, czym narzędziem był sprawca zamachu, jeżeli był nim w ogóle? Kto go nasłał? Pytania te nie tracą na wadze mimo, że czas upływa.

W więzieniu znajduje się brat rozszarpanego przez bombę zamachowca, Jan Bieganek, który zapewne jest ośrodkiem śledztwa.

Sądzić należy, że władze posiadają dość materiału, aby już niedługo wydać drugi, obszerniejszy komunikat, który zaspokoi nie gasnącą ciekawość opinii.

Zgon weterana z 1863 r.

WARSZAWA 14.8. W Warszawie zmarł jeden z najstarszych żołnierzy powstańców 1863 r., sybirak-weteran, śp. Antoni Tarnowski.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. — 167105.
75.000 zł. — 109514.
30.000 zł. — 7187.
15.000 zł. — 161452.
10.000 zł. — 58233 81177 110255.
5.000 zł. — 177563.
2.000 zł. — 119994.
1.000 zł. — 19404 67599 76506 89615.

Drugie ciągnięcie.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. — 97309.
15.000 zł. — 110567.
10.000 zł. — 68598.
5.000 zł. — 85661.
2.000 zł. — 50680 115697 139056 156574 190442.
1.000 zł. — 9227 33290 40297 55553.

Kronika telegraficzna

— Eskadra niemiecka w składzie krążownika „Koeln” oraz 2 kontrtorpedowców zawinęła do portu w Livorno, gdzie pozostała przez kilka dni.

— 350 harcerzy polskich, powracających z jamboree z Holandii, przybyło do Brukseli.

— W Metz w czasie zabawy, zorganizowanej z racji święta 163 pułku artylerii wybuchł zbiornik z benzyną, zabijając jednego podoficera i jednego szeregowca, oraz raniąc kilku żołnierzy.

— Prezydent Paragwaju Franco wydał proklamację, w której zapewnia, że nowy rząd wkroczy na drogę, wytyczoną przez rewolucję z lutego 1936 r.

— W napadzie szala pewna wieśniaczka bawarska utopiła w Izerze czworo swoich dzieci, z których najstarsze liczyło 7 lat.
— Episkopat niemiecki podczas zjazdu w Fuldzie dn. 16 i 17 b. m., zwrócił się z apelem do Hitlera o położenie kresu obecnym stosunkom, istniejącym między władzami świeckimi a kościołem w Niemczech.

— Po raz czwarty w ciągu ostatnich dwóch dni wynikło starcie pomiędzy policją a uzbrojonymi Arabami na podmiejskich drogach, wiodących do Jerozolim.

— W Leningradzie aresztowano 9-ciu obywateli niemieckich. Ogólna liczba Niemców, aresztowanych w Sowietach, wzrosła do 223.

— Na tegoroczne uroczystości jubileuszowe 50-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Kalwarii zebrzydowskiej pod Krakowem przybyły wielotysięczne tłumy pątników.

— Nad południową Anglią przeszły wczoraj i dzisiaj gwałtowne burze, połączone z ulewami deszczami. W Londynie woda zalała szereg ulic dezorganizując ruch uliczny i wdzierając się w nisko położonych ulicach do sklepów i suterenu.

— Mussolini ma przybyć do Berchtesgaden 15 września, po zakończeniu obrad kongresu partii narodowo-socjalistycznej, który odbędzie się w połowie września w Norymberdze.

— W Berlinie rozpoczęły się uroczystości 700-lecia założenia miasta. Wszystkie demy ozdobiło flagami.

— Powrócił do Bukaresztu z podróży do Włoch następca tronu Wielki Wojewoda Michał.

— Wizyta prezydenta Estonii w Finlandii wyznaczona została na dz. 30 b. m.

O WOLNOŚCI I WOLNOŚCIACH

Nie jesteśmy wyznawcami abstrakcyjnej idei wolności w stosunkach ludzkich, rozumianej tak, jak ją rozumiano w końcu XVIII wieku, gdy na ziemi francuskiej rzucono potrójne hasło — wolności, równości i braterstwa.

Hasło to przyświecało życiu politycznemu narodów europejskich w wieku XIX. Znika ono w wieku XX. I słusznie! Bo doświadczenie wieków wykazało, że społeczności i narody były tylko wówczas silne i zasobne, gdy stawały interesy zbiorowości przed interesami jednostki, a jednostka była tylko wówczas prawdziwie wolna, gdy nad jej życiem czuwała hierarchicznie zorganizowana zbiorowość. Tak było zawsze i tak jest, tym bardziej w okresie współczesnym, gdy w życiu narodów europejskich odbywają się głęboko sięgające przeobrażenia, gdy chwyciła się podstawy cywilizacji i kultury europejskiej, gdy zaostrzały się konflikty między państwami i narodami. W takich czasach jest bardziej potrzebna przewaga zbiorowości nad jednostką, silniejsze poczucie obowiązków na tej jednostce cięższych, niż domaganie się przez nią należnych jej praw...

Lecz z tego wszystkiego nie wynika wcale, żeby można było pozbawić jednostkę wolności przysługujących jej w różnych dziedzinach życia. Bo na tych wolnościach jest zbudowana samodzielność i siła społeczna zbiorowości. Nie można tego zwłaszcza zrobić w Polsce.

W państwie naszym wcześniej osłabła władza książęca a potem królewska. Ograniczała ją najprzód możnowładztwo, a potem szlachta. Były złe skutki tego, żeśmy nie potrafili, tak jak w innych krajach europejskich, wytworzyć silnej władzy centralnej, która była potrzebna dla pokierowania polityką narodu w duchu jego misji dziejowej, nie oglądając się na interesy prywatne czy stanowe. Zbyt dużo było „prywaty” w życiu szlacheckim.

Lecz miało to także swoje dobre następstwa. „Naród szlachecki” nauczył się samodzielności, nauczył się działania społecznego i to swoje doświadczenie przekazał innym warstwom. A była to nauka niezmiernie cenna, bo zawsze siła i samodzielność społeczna narodu jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa i całości państwa.

Polsce dzięki temu właśnie, że obok państwa istniał naród, wychowany w słońcu wolności, nie przynosił wiek XVIII śmierci. Przestało istnieć państwo polskie, lecz żył i rozwijał się naród. Walcząc zaś z naciskiem państw obcych, wyrabiał w sobie na podstawach, zdobytych w Polsce niepodległej, umiejętność działania zbiorowego i życia społecznego. Dzieje porozbiorowe przynoszą w tej dziedzinie cały szereg przykładów. Wystarczy przypomnieć organizacje społeczne — spółdzielcze, zawodowe i inne — w zaborze pruskim, organizacje oświatowe, spółdzielcze, naukowe i inne w Galicji, wreszcie rozwój pracy społecznej w b. Królestwie od chwili, gdy nastąpiła wolność zebrań i stowarzyszeń...

W tej wolnej pracy społecznej wyrobiły się w narodzie polskim, we wszystkich jego warstwach zalety, które są najpewniejszym oparciem dla państwa, dla jego zewnętrznej siły i dla jego wewnętrznego ładu. Jak zalety te są ważne, tego uczy nas przykład rozkładu Rosji, gdzie po upadku władzy carskiej nie pozostało nic, bo nie było społeczeństwa i trzeba było powrócić do dawnego systemu, nadając mu inną nazwę, co zrobili z powodzeniem bolszewicy.

Jest tedy potrzebne społeczeństwo i wolności, które sprzyjają jego życiu i rozwojowi.

Obóz majowy, zdobywszy władzę,

800.000 katolików w Akwizgranie

Odpowiedź na prześladowania

Nadchodzą ciekawe wieści z Niemiec. Korespondent „Osservatore Romano” z dn. 7.8.37 r. donosi o wielkich manifestacjach religijnych, jakie odbyły się ostatnio w Akwizgranie z okazji olbrzymiej pielgrzymki z całych Niemiec, składającej hołd świętym relikwiom, znajdującym się w miejscowej katedrze.

Jak wiadomo, miasto Akwizgran, które przetrwało do czasów dzisiejszych od VIII wieku, było niegdyś ulubioną rezydencją Karola Wielkiego i miejscem koronacji cesarzów niemieckich aż do 1558 r. Wspaniała katedra akwizgrańska posiada liczne relikwie. Już w wiekach średnich Akwizgran był jednym z miejsc najczęściej uczęszczanych przez pielgrzymki. Od bywało się tu wiele synodów kościelnych.

W nowych czasach katolickie Niemcy co 7 lat urządziły uroczystą pielgrzymkę do katedry akwizgrańskiej. I oto w czasach obecnego przełomu i prześladowania po ostatniej pielgrzymce upływa w roku bieżącym 7 lat i znowu olbrzymie, tym razem większe niż kiedykolwiek, masy wiernych manifestują swe przywiązanie do Kościoła.

Akwizgran, starożytna siedziba 10 narchów niemieckich, występuje w tych przełomowych czasach jako symbol odrodzenia religijnego i to w najcięższych dla katolicyzmu warunkach. Biskup Akwizgranu, msgr. Józef Vogt, w specjalnym liście pasterskim, wydanym z okazji uroczystości akwizgrańskich stwierdza, że Niemcy dawno nie widzieli tak gorącej manifestacji uczuć religijnych. Olbrzymie tłumy, które dochodziły do 800.000 osób napłynęły ze wszystkich stron Rzeszy Niemieckiej. Przez 15 dni trwały uroczystości. Wszystkie kościoły a zwłaszcza katedra w Akwizgranie były przepelnione. Miejscowe władze hitlerowskie zdezerorientowane wprost, utonęły w tym morzu ludzkim. Wszelkie próby przeszkodzenia w odbyciu procesji okazały się mrzonkami.

Biskup Vogt podkreśla w swym liście, a za nim powtarza to samo cała opinia katolicka Niemiec, że uroczystości w Akwizgranie otworzyły społeczeństwu oczy, wykazując jaskrawo, że katolicyzm nie da się pogniebić. Uroczystości w Akwizgranie — jak zaznacza korespondent „Osservatore” — stanowiły wspaniałą, pełną wymowy odpowiedź wiary katolickiej na prześladowania” (tun eloquente risposta di fede cattolica).

Prześladowanie religijne wprowadziło do wewnętrznego życia Rzeszy rozkładowy zamęt który jest starannie maskowany propagandą, ale który musi doprowadzić do poważnych wstrząsów. Prześladowanie katolicyzmu wywołało i tym razem następujące dwa skutki: 1. konsolidację najzdrowszych i najbardziej utrwalaonych w wierze elementów, a przez to pośrednio wzrost uczuć religijnych, na

nie poprzestał na wystąpieniu przeciwko Wolności, tej przez duże W, powołując na szkodliwe następstwa anarchii i samowoli szlacheckiej w dawnej Polsce, lecz zabrał się do niszczenia wolności, na których opierało się życie społeczne w Polsce odrodzonej. Było mu to potrzebne dla utrzymania się przy władzy w państwie, dla odsunięcia od udziału we władzy tych czynników, które wyrosły właśnie z pracy społecznej i reprezentowały żywe siły narodu polskiego.

Dzieje tej szkodliwej roboty są znane, każdy z nas zetknął się z nią w jakiejś dziedzinie życia społecznego, w której brał udział. Tylko dla ożywienia tych przykrych wspomnień wskażemy na samorządy miejski i gminny. Rządy komisarskie, nacisk starostów na rady powiatowe i gminne, metody przeprowadzania wyborów do ciał samorządowych — oto poszczególne fragmenty życia w tej dziedzinie. Powstrzymanie i wypaczenie naturalnego i zdrowego pędu chłopstwa polskiego do zajęcia się sprawami samorządowymi, jest jedną z większych krzywd, jakie wyrządził Polsce system, zwany „sanacyjnym”.

A dalej weźmy nasze organizacje

co wskazują wybitnie choćby ostatnie uroczystości w Akwizgranie; 2. prześladowanie katolików poruszyło sumienie wszystkich uczciwych obywateli niemieckich, bez względu na wyznanie i obudziło czujność w opinii światowej i w stosunku do reżimu narodowych socjalistów.

Jak podkreśla londyński „Times” (5.8.37), reżim hitlerowski zaczyna sobie zdawać sprawę, że jego ostatnie drakońskie zarządzenia w stosunku do katolików wywołują w świecie cywilizacji zachodniej jak najgorsze wrażenie. To też zaczynają się oni cofać. Np. słynny Ojciec Robar Mayer, skazany ostatnio przez reżim Nazich

Zydzi palestyńscy za projektem brytyjskim

„Parlamentem narodu żydowskiego” nazywa p. Appenzlak w „Naszym Przeglądzie” zurychski kongres syjonistyczny. Jest w tym przesada, bo delegaci zurychscy wybrani zostali tylko przez 1.200 tys. szkoleńców, a Żydów jest w świecie 16 milionów. Ale może już za rok lub za dwa zbierze się w Tel-Awivi prawdziwy parlament żydowski, reprezentujący jiszuw, t. j. żydostwo palestyńskie i mniejszość arabską. Tak będzie, jeśli syjonisti przyjmą brytyjski projekt podziału Palestyny, przed czym się dotąd bronią.

Warto podnieść, że za podziałem oświadczyli się na kongresie dwaj najlepsi specjaliści problemów kolonizacyjnych, inż. Soskin i Smilański, przez farmerów żydowskich. O ich stanowisku donosi p. Appenzlak:

„Inż. Soskin, wynalazca systemu intensywny uprawy na minimalnych terenach, wystąpił, jak wiadomo, ostatnio z partii Państwa Żydowskiego i przeszedł do obozu Weizmanna. „Wystąpił z partii Państwa Żydowskiego i wstąpił... do Państwa Żydowskiego... Soskin, zwolennik koncepcji podziału, dowodził, że można będzie z łatwością przesiedlać Arabów poza granice państwa żydowskiego i wykupić co najmniej dwa miliony dunamów ziemi z rak effendich i fellachów. Przewidywał intensywny, przy melioracji gruntów, opartej na ostatnich zdobyczach agrowo-chemii — można będzie, zdaniem Soskina — osiedlić na drobnych działkach kilkaset tysięcy rodzin żydowskich. Soskin powoływał się na ostatnie doświadczenia uprawy intensywny i hodowli w Anglii, pokazywał fotografie kilkupiętrowych obór, grządek warzyw na... trocinach, przepojonych odpowiednim rozczynek mechanicznym”.

Smilański nie wierzy w przesiedlenie się Arabów w większej ilości. Zgadza się na projektowane państwo, jeśli przyłączony będzie Negew, t. j. południowa Palestyna. O świadczając się za projektem angielskim,

„Smilański nie ukrywa, że sytuacja obecna w Palestynie, przy dotych-

na 6 miesięcy więzienia za naruszenie t. zw. „paragrafu dotyczącego kazalnicy” (Kanzelparagraph), został niespodziewanie zwolniony z aresztu.

Jeszcze raz historia religijne — jak to już zaznaczył profesor uniwersytetu w Bonn Karol Adam Kellner — „objawiają niepożyty siłę, wewnętrzną piękność i czystość Kościoła. Odpadają od wiary czyste gniazda wiary gąłęzie suche, a to, co pozostaje, zakwita z nową siłą... Zdumiony świat, widząc już prawie ruiny, po okresie prześladowań, spogląda nagle wylaniający się jeszcze potężniejszy gmach Kościoła...”

czasowych metodach wykonywania mandatu, jest nie do zniesienia na dłuższą metę. Imigracja jest wstrzymana, kapitał drzemie w bankach. Arabowie, terroryzowani przez komitety nacjonalistyczne, nie chcą sprzedawać ziemi. Przyjaciel Smilańskiego, Chenkin, niedoświadczony specjalista w wyszukaniu i zakupywaniu terenów kolonizacyjnych — żegnając się w Palestynie z odjeżdżającym Smilańskim, rozłożył bezradnie ręce i oświadczył, że jest teraz bezsilny. W odpowiedzi na propozycję brytyjską, Stephen Wise — zawałił głosem stentorowym: „Non possumus!” Szkoła, że nie było Wisse’a na posiedzeniu, na którym Smilański referował stan rzeczy w Palestynie. Usłyszaliby tam: „Nie możemy!” rolników żydowskich”.

Również palestyński wódz robotników żydowskich Ben Gurion opowiedział się za projektem.

Praktyczni palestyńscy działacze, obczepni z trudnościami, są — jak widzi — bardziej ugodowi niż idealisci i ideolodzy syjonistyczni z diaspory. Biorą państwo jako pierwszy etap. „Przyszłość pozostawiają przyszłości”.

Gość z Indyi

WARSZAWA. — PAT. — Dnia 15 bm. przybywa własnym samolotem z Helsinek do Warszawy sir Muhammad Zafrullah Khan, członek dla spraw handlu w radzie najwyższej przy wicekrólu Indyi. W czasie swego pobytu w Warszawie sir Muhammad Zafrullah Khan złoży wizytę ministrowi przemysłu i handlu. Pobyt jego w Warszawie potrwa dwa dni.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Są narody, którym najlepiej odpowiada państwo centralistyczne, naród polski w innych wyrósł warunkach, inne ma tradycje i inne potrzeby. Potrzebna mu jest silna władza centralna, potrzebne opanowanie dawnych tendencji anarchistycznych, nie może on nadużywać „Złotej Wolności”, rozumianej tak, jak rozumiano ją w pewnym okresie w Polsce szlacheckiej, lecz naród ten musi mieć wolność w organizacji swej gospodarki samorządowej, w organizowaniu nauki młodych pokoleń, w prowadzeniu instytucji i stowarzyszeń społecznych, wreszcie — co już należy do innej dziedziny — w wypowiedaniu swobodnym swej opinii i w wywieraniu wpływu na życie państwa i jego politykę.

Najważniejszym może zadaniem tych, co kierują czy kierować będą losami państwa polskiego, jest znalezienie właściwej dla naszych stosunków równowagi między zakresem działania państwa i społeczeństwa. Ta równowaga była naruszona przed r. 1926 na niekorzyść państwa, obecnie zaś jest naruszona na niekorzyść społeczeństwa. Równowagę tę należy osiągnąć, a do tego prowadzi przywrócenie wolności całemu wielkiemu, wskazanym powyżej dziedzicom życia narodowego.

PRZEGLĄD PRASY

ZGON VON WALDOWA, PRZEŚLADOWCY DZIECI POLSKICH

„Posener Tageblatt” donosi o zgonie Wilhelma von Waldow, nadprezydenta prowincji poznańskiej w latach od 1903 do 1911. Nazwisko to łączy się z okresem największego prześladowania polskości w Poznaniu.

„Waldow — przypomina p. Basinski w „Nowym Kurierze” — prześladował dzieci polskie w szkołach powszechnych za nieuczestniczenie w niemieckiej nauce religii, wyrzucił z gimnazjów pruskich dziesiątki Polaków, których młodsze rodzeństwo uczęszczające do szkół powszechnych, uczestniczyło w strajku szkolnym. Waldow popierał ustawę o wywłaszczeniu i był najczynniejszym filarem hakatyizmu. Sprowadził 10.000 rodzin kolonistów, niemieczył nazwy miejscowości polskich, m. in. Inowrocław przezwał Hohenzalza...”

„Waldow wydał 1906 r. zarządzenie, aby nauki religii w szkołach ludowych udzielano po niemiecku.”

Waldow 8.X.1906 r. w sposób świątynny wobec podsekretarza Schwarzkopfa w pałacu arcybiskupim zarzucił arcybiskupowi Stableskiemu, że podlega księży przeciw rządowi.

Arcybiskup odpowiedział Waldowowi ostro i nie poźegnawszy się z nim, opuścił gabinet.

Prof. Hoetsch, w mieszczeniu „Aus dem Posener Land”, żegnając 1911 r. Waldowa, porównał jego działalność z polityką innego polakozerzy Flottwela, „Ostmarkenverein” żegnał Waldowa w swoim czasopiśmie „Die Ostmark”, podkreślając szczególnie jego zasługi około wywłaszczenia”.

Prześladowca dzieci wreszniejskich i Drzymała skończył swą karierę podczas wojny jako minister Wojennego Urzędu Żywnościowego. Dozwał się na starość przyłączenia Wielkopolski do polskiego państwa. Może przypominał sobie wówczas zacytowane niegdyś przez posła polskiego w Reichstagu słowa Schillera:

Die fremden Eroberer kommen und gehen,
Wir gehorchen aber bleiben stehen.

(Obcy zdobywcy przychodzą i odchodzą,

My słuchamy, ale pozostajemy w miejscu).

Waldowie odeszli, Drzymałowie pozostali.

Rzecz zmienna: Waldow był, podobnie jak Mollke, jak Bülow, Clausewitz, gen. Jork — pochodzenia słowiańskiego. Wywodził się z Miśni lużyckiej. Kilka rodzin tego nazwiska żyło w Polsce m. in. w Krajnie na Pomorzu, gdzie jest jeszcze wieś Waldowo.

Waldow umarł mając lat 81. W historii naszego narodu pozostanie zapisany jako jeden z najzacieklejszych germanizatorów. Września, proces to ruiński, Drzymała, wywłaszczenie, zakazy językowe — oto dzieła tego hakatysty, które tak gruntownie przekreśliła historia...

DLACZEGO NIE UKAZYWAŁA SIĘ „OBRONA LUDU”?

Przez 6 dni nie ukazywała się „Obrona Ludu” w Toruniu, a poznański „Nowy Kurier” donosił nawet, że została zawieszona, że policja zajęła lokal wydawnictwa, że stwierdzono korzystanie przez „Obronę” z funduszy zagranicznych i t. p. Informacje te, dość niesmaczne w swej specyficznej sensacyjności i tendencji, okazały się nieprawdziwymi. Nieukazywanie się „Obronę” przez 6 dni znajduje wytłumaczenie w lakonicznym, ale znamionym oświadczeniu redakcji, które znajdujemy w numerze z 14 b. m. Czytamy tam:

„W czasie urlopu wycieczkowego naczelnego redaktora pojawił się w naszym piśmie, dzięki niedopuszczalnemu przeoczeniu, głupawy artykuł o treści jaskrawo wykraczającej przeciwko zasadom elementarnej przyzwoitości.”

Jako skromne przynajmniej zadośćuczynienie za narażenie czytelników naszego pisma na przeczytanie tego artykułu, redakcja składa 100 (sto) złotych na biednych miasta Torunia”.

Nie jeden z czytelników „Obronę” zachodzić będzie w głowę, za który artykuł redakcja wypłaciła (po raz pierwszy napewno) tak wysokie dodatkowe honorarium. Ponieważ tytułu nie podano, przeto uciec się może do opinii wielu innych artykułów, które redakcja „Obronę” uważa może za całkiem rozsądne...

Autora owego nieszczęsnego artykułu nie trzeba jednak szukać wśród biednych miasta Torunia, jakby ktoś z treści oświadczenia mógł wnioskować...

Z wystawy Maryologicznej w Wilnie

W czasie dzielnicowego kongresu Maryologicznego, odbytego w Wilnie w pierwszych dniach lipca b. r., staniem ludzi dobrej woli w krągach kościoła Dominikańskiego urządzono wystawę Maryologiczną.

Ekspонатów — (obrazy, sztychy, książki, medaliki, hafty) dostarczyło przeważnie Wilno. Impreza ta całkiem deficytowa, jak zwykle u nas, da jeszcze większy deficyt, jeżeli będzie wydany, tak bardzo potrzebny katalog ekspонатów.

Jak korzystne są wystawy takie, okazuje się z tego, że na nich się znajduje to, czego gdzieindziej się szuka całymi latami.

Na wystawie znalazłem sztychy Matki Boskiej Ejsymontowskiej, własność biblioteki im. Wróblewskich i M. B. Agłońskiej, własność Wyd. Sztuk Pięknych U. S. B. Za zezwoleniem Zarządu wystawy podaje ich fotografie, a obok, dla zestawień z dziełką Drewsa 1684 fotografie sztychów M. B. Zyrowickiej i M. B. Trockiej. Ejsymonty, pow. grodzieńskiego. Anna, szlachetnego rodu Ejsymontów znalazła przypadkiem mały, lśniący, jakby na sygnetowym kamieniu rzunięty obraz Matki Bożej, w złoto oprawny. Dzieją się cuda. W styczniu 1655 r. widzenie, „jestem z wami więcej jak 20 lat”.

Biskup wileński Jan Karol Dowgiatto Zawisza (1656—1661), przekonawszy się o prawdziwości cudów od wiarygodnych świadków, przynosi obraz do nowozbudowanego kościoła i ustanawia osobnego plebana 21 listopada 1660 roku.

Tak pisze historyk obrazów ks. Grumpenberg w „Atlas Marianus” 1725 r.; a późniejszy (r. 1911) ks. A. Fridrich pisze: „W aktach parafialnych nie przechowała się ta historia; niema też obecnie w ejsymontowskim kościele ani tego wizerunku Marji, ani żadnej wzmianki o nim”.

I oto sztych tego zaginionego obrazu znalazłem na Wystawie Maryologicznej; jest on w posiadaniu Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie. Niżej podaje jego odbitkę i dla porównania drugą M. B. Zyrowickiej.



WIZERUNEK CUDOWNEGO OBRAZU PANNY MARII EJSYMONTOWSKIEJ W WILNIE W POWIECIE GRODZIENSKIM



Obraz Cud. M. B. w Zyrowicach k/Słonima

Obraz M. B. Ejsymontowskiej dawny był kopją obrazu M. B. Zyrowickiej z Zyrowic, k/Słonima. Piszę dawny, bo obecny obraz jest inny, duży na płótnie z Dzieciną Bożą na lewej ręce, według powszechniejszej formy.

Rubrycel, kalendarz kapłański, mówi o cudownym obrazie, ale chyba o tym późniejszym. Jest i księga z podpisem i pieczęcią ks. bisk. Jana Nep. Korwin Kossakowskiego (1799—1808), w której ks. Andrzej Ejsymont od r. 1738 spisywał cuda i fa-

ki doznane w Ejsymontach, a później ks. Jerzy Eysymont przez l. 40, do początków dziewiętnastego wieku, ale mowa tam o tym nowszym obrazie.

Obraz dawny M. B. Ejsymontowskiej jest malutki, jak sygnet, medalion, płaskorzeźba na kamieniu. Jest, jak widać, kopją obrazu M. B. Zyrowickiej, cudownego obrazu z połowy XV wieku (1470 r.), koronowanego papieskim koronami w r. 1730, a pozostającego dotychczas, ku naszej hańbie, w rękach moskali. Pisalem o tym obszerniej w „Dz. Wil.”, Nr. 162, 15.VI. 1936, w artykule p. t. „Walka o Zyrowice”. Tam napomknalem, że i obraz M. B. Gudohajskiej, o którym przed paru tygodniami wspomniałem w „Dz. Wil.” konserwator p. Piwocki, jest kopją obrazu M. B. Zyrowickiej z pewnymi dowolnymi rzutami, jak to się często zdarza, szczególnie, że przenoszono podobną z drobnej (tu obok natural-



Obraz Prawdziwej Maryi Panny Agłońskiej od r. 1480. Cudami sławną Roku 1480-86 dla przechwy Ludzkiej, wzniesioną

na wielkość) płaskorzeźby na płótno, względnie deskę.

I dziś tę tezę podtrzymuję. Pisząc o M. B. Ejsymontowskiej wywdzięczam się swej prawie rodzinnej parafii.

Drugie zestawienie.

Podaję wyżej sztych obrazu M. B. Agłońskiej w r. 1834, „ku Ludzkiej pociesze wyszychowany. Według „Historji Cudownych obrazów M. B.” — Fridricha, w Agtonie w Inflantach polskich w 1700 roku, wśród lasu jodłowego (stąd nazwa) wybudowała kościół i klasztor dla O. O. Dominikanów Ewa z Siedleckich Szostacka, żona Dadziboga, skarbnika witebskiego. Po pożarze 1768 O. O. Dominikanie bogato się odbudowują i umieszczają obraz M. B., przed którym podczas drugiego pożaru wypraszają łaskę zgaśnięcia groźnego żywiołu, a potem i wiele innych cudów.

Czcielle M. B. Agłońskiej chcą wmówić, że obraz ten nie jest kopją obrazu M. B. Trockiej. Za Dom. Chodźką („Agłona-kościół i klasztor O. O. Dom.”, 1856, Warszawa) twierdzą czasami, że malarz malował dwa obrazy, dla Trok i Agłony i omyłkowo oryginał przesłał Agłonie, a kopję Trokom.

Jeżeli coś podobnego było, to można mówić o dwóch kopjach, pierwszej i drugiej, z których jedna dostała się do Agłony i dziś jest czczona, jako cudowny obraz, a druga — może do Dominikanów w Trokach i zaginęła, gdyż nawet kopją obrazu M. B. Trockiej, malowaną dla Bramy Trockiej w Wilnie, jest dużo starsza od Agłony, bo obraz ma datę r. 1669 pierwszego odnowienia lub malowania.

A trocki cudowny obraz, pierwszy cudowny na Litwie od r. 1390, a w Trokach od 1409, jest o wiele, wiele starszy. Gdy się tworzył obraz M. B.

Agłońskiej, a nawet wcześniej, do M. B. Trockiej roku 1603. w czasie zarazy szedł z Wilna bosy i pieszo ks. bisk. Benedykt Wojna.

1645 r. ks. Sz. Mańkiewicz wydał książkę o cudach M. B. Trockiej, 1864 już są w książkach (Meth. Pe-regrin — Drews) sztychy tego obrazu, który w r. 1718, drugi w Rz. P. Polskiej zostaje koronowany koronami papieskimi.

Jak zależny obraz M. B. Agłońskiej od obrazu M. B. Trockiej, widać ze sztychów niżej umieszczonych, tak do siebie podobnych, a mało do oryginałów obrazów.

Gdy w pewnym czasie wydano obrazki M. B. Trockiej z pewnymi błędami w rysunku: Dzieciatko nie siedzi na kolanach, a jakby było zawieszona w powietrzu, nie trzyma książki, opartej na kolanie prawą ręką, — to te błędy rysunkowe powtórzyły i wydawnictwa agłońskie. Takie obrazki w „Historji Fridricha”.

Obraz M. B. Trockiej, artystycznie piękny i dobrze zachowany, chociaż potrzebujący reparacji, jest pierwszym cudownym obrazem na Lit-



Obraz M. B. Trockiej pierwszy Cudowny na Litwie

wie. Pierwszym po Częstochowskim w Rz. P. Polskiej, a jsgo kopjami są: 1) Obraz M. B. z Wil. Bramy Trockiej, obecnie u Św. Bartłomieja — r. 1669;

2) Obraz M. B. Agłońskiej r. 1768; 3) Obraz M. B. Świrynowskiej (Świrynów k/Stolpców), z kaplicy nieświeżkiej XX. Radziwiłłów, (XVII w).

Podobne do obrazu M. B. Trockiej są obrazy M. B. w Międzyrzeczu k/Wolkowyska z datą 1443, w Pioszunach i Starych Trokach.

X. M. Małynicz-Malicki
b. prob. trocki

Plan rozbudowy szpitalnictwa

Wobec konieczności planowej rozbudowy szpitalnictwa w Polsce, Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do wojewodów o opracowanie w najbliższym czasie planów rozbudowy szpitalnictwa, odpowiadających potrzebom ludności w poszczególnych województwach. Obecny stan szpitalnictwa nie jest zadowalający. Brak jest łóżek szpitalnych, a również rozmieszcze-

nie szpitali w terenie jest nierównomiernie. Znaczny odsetek szpitali nie odpowiada nawet skromnym wymaganiom pod względem budowlanym, wyposażenia i organizacji.

Pierwszym krokiem do usunięcia tych braków będzie opracowanie generalnego planu rozbudowy szpitalnictwa, opartej na znajomości istniejących w tej dziedzinie potrzeb w różnych częściach kraju.

Wspólnym wysiłkiem realizujemy doniosły cel

Powszechnie uznawana działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, nie wymaga już dziś szerszego uzasadnienia.

Wyniki dotychczasowej akcji mogłyby być jednak o wiele poważniejsze, gdyby wszystkie zabiegi Towarzystwa, zmierzające do zdobycia funduszy na budowę szkół, znalazły pewniejsze i szersze, niż dotąd, zrozumienie i poparcie wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Jednym z takich zabiegów Towarzystwa jest sprawa znaczków na podręcznikach szkolnych.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku Wydawców i Księgarzy, uzyskał możliwość otrzymania za każdy sprzedany egzemplarz podręcznika szkolnego 10 gr. na budowę szkół przez zakupno odpowiedniego znaczka.

Zakupno znaczka nie obciąża zupełnie kupującego książkę dla ucznia, gdyż na każdym egzemplarzu podręcznika szkolnego jest na karcie tytułowej napis: — „Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych”. Chodzi tylko o to, ażeby na sprzedanym egzemplarzu rzeczywiście był nalepiony ten znaczek. Dopatrzenie tego drobnego szczegółu nie obciąża

w niczym kupującego ojca, matki czy opiekuna dziecka, nie kosztuje — a jakże wielkie ma znaczenie dla realizacji celu, jaki sobie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postawiło. Z groszy tworzą się tysiące złotych, z tysięcy — miliony, a nam milionów trzeba, abyśmy Polsce odrodzonej zbudowali szkoły powszechne.

Drobnym, wspólnym wysiłkiem wysiłkiem wszystkich: nauczyciela, ucznia, ojca, matki, brata, siostry, opiekuna, czy instytucji młodzież wychowującej, przy zakupnie podręcznika szkolnego realizujemy doniosły cel o znaczeniu ogólnopolskowym. Czy nie należy o tym pamiętać?

Zbliża się sezon zakupu książek dla młodzieży szkolnej.

Zdarza się, niestety, dość często, iż przy sprzedaży podręcznika, ten czy inny sprzedający książkę, zapomni o naklejeniu znaczka — niechże takiemu księgarzowi przypomni o tym kupujący.

Będzie to naprawdę wielki wspólny wysiłek wszystkich sfer obywatelskich a zarazem czynne współdziałanie szerokiego ogółu w realizacji doniosłego dla Polski celu i zadanania, jakie spełnić pragnie w interesie ogólnego dobra Państwa Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Spis podręczników szkolnych na rok 1937—38

Urzędownie donoszą:

Ze względu na nieściśle wzmianki ukazujące się w prasie, Min. oświecenia zawiadomiło, że w Nr. 9 „Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P.” z dnia 2 b.m. ukazał się spis książek szkolnych o tytule następującym: „Spis podręczników szkolnych, dozwolonych do użytku na rok 1937-38 w klasach 1 i 2 szkół powszechnych o każdej liczbie nauczycieli, w klasach szkół powszechnych o 3 i więcej nauczycielach, oraz w w klasach 6 i 7 szkół powszechnych

i 5 i więcej nauczycielach (strona 350—357)” oraz „Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w gimnazjach według nowego ustroju na rok szkolny 1937-38 (strona 357—362)”.

Ponadto instrukcja z dnia 17 lipca 1937 r., zamieszczona w tym samym numerze, zawiera m.in. doraźne wskazania w sprawie książek szkolnych dla liceum ogólnokształcącego, uzupełnione dołączonym spisem orientacyjnym (strona 348).

Pikiety przed sklepami w Kielcach

W czwartek wieczorem większe grupy narodowców z aparatami fotograficznymi ustawiły się przed sklepami żydowskimi, dokonywując zdjęć tych chrześcijan, którzy wchodzili do sklepu.

W pewnej chwili przybyła grupa robotników pepesowskich z sekretarzem tego stronnictwa Śliwińskim na czele i zaatakowała młodzież. Wobec tego „pikietarze” odeszli do rogu ul. Kilińskiego. Przed nimi stanął tłum pepesowców oraz robotników żydowskich. Sytuacja była

groźna. Interweniowała policja, która zatrzymała Śliwińskiego oraz znanego działacza żydowskiego Rosenberga. Zabrano ich do komisarjatu, przed którym zgromadziła się grupa lewicowców żądających zwolnienia aresztowanych. Z podobnym żądaniem zwróciła się do starostwa delegacja związków zawodowych socjalistycznych.

Obu zatrzymanych dotychczas nie wypuszczono z aresztu. Są oni oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego.

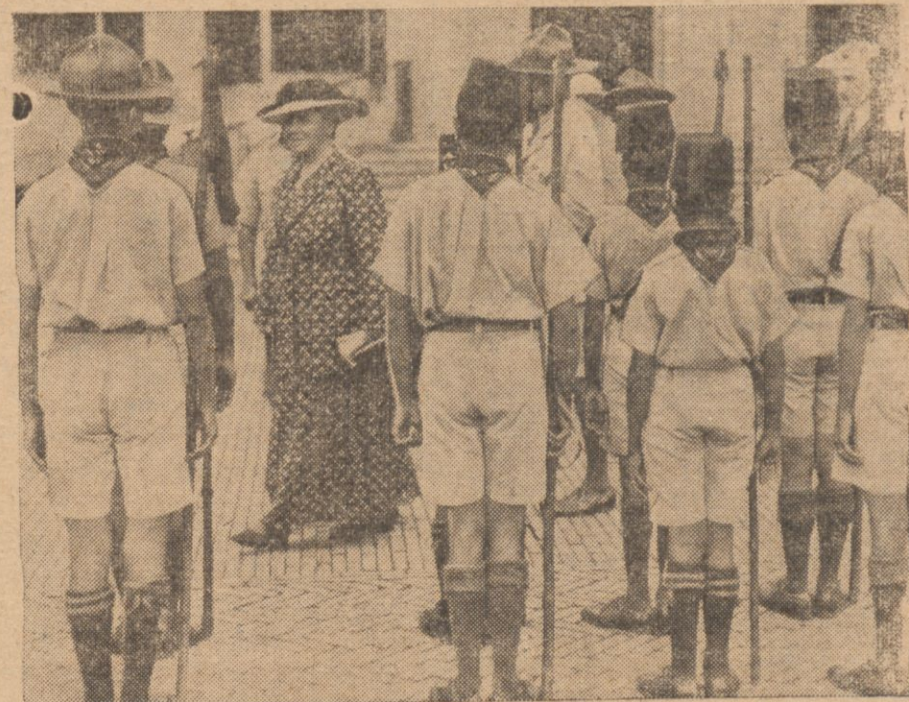
W Niemczech kat pracuje

Nie ma tygodnia, by w centralnym więzieniu w Berlinie kat nie ścinał toporem kilku głów. Kara ta spotyka skazańców przeważnie za t.zw. zdradę ojczyzny. Ponieważ rozprawy sądowe w tych procesach są tajne, przy drzwiach zamkniętych, trudno sobie wyrobić zdanie o tych rzekomych zbrodniach i o pobudkach zbrodniarzy. Trzecia Rzesza w tej dziedzinie osiąga rekord. Wyliczono, że podczas blisko 30-letnich rządów Wilhelma II ścięto 27 ludzi, a podczas 4-letnich rządów hitlerowskich stu kilkudziesięciu. Mocarze hitle-

rowscy skutecznie konkurują ze Stalinem.

Wiadomość o tym, że na Litwie przy wykonywaniu kary śmierci zastąpiono topór gazem bezbolesnym, hitlerowskie pismo „Gerichtssaal” zaopatrzyło taką uwagę: — „Tyłko egzekucja przy pomocy topora, która ma coś symbolicznego w sobie, odpowiada godności społeczeństwa. I dlatego skasowanie topora przy wykonaniu kary śmierci napotkałoby w Niemczech na uczuciowy odpór”.

JAMBOREE W HOLANDII



Królowa holenderska, Wilhelmina, przechodzi wśród szpalery harcerzy.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
 Pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Miejscami deszcze i skłonność do burz. Rano miejscami mgły.
 Ciepło. Slabe, chwilami umiarkowane wiatry południowo i południowo-zachodnie.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE
 — W rocznicę „Cudu nad Wisłą”. W związku z dzisiejszą rocznicą „Cudu nad Wisłą”, wczoraj miasto przybrało szatę odświętną. Na wszystkich kamienicach wywieszono zostały chorągwie narodowe.
 Dzisiejsze uroczystości rozpoczęła się Mszą św. w Bazylice Metropolitalnej, które o godz. 9 z rana odprawił J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski.

Również dziś odbędzie się uroczysta procesja na teren budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej za Pośpieszką, będącego wotum dziękczynnym Wileńszczyzny za „Cud nad Wisłą”. (m)
 — **Wniebowzięcie Matki Boskiej.** Dziś obchodzona jest przez kościół uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej. W związku z tym, we wszystkich świątyniach wileńskich odprawione będą uroczyste Msze św., połączone z kazaniami okolicznościowymi.

Szczególnie uroczystość ta święto jest obchodzone w Irokach. Co roku też udaje się do Trok procesja z kościoła Wszystkich Świętych. W roku bież. również zorganizowano pielgrzymkę do Trok. Wyruszyła ona pod przewodnictwem ks. wikariusza Trzeziacka wczoraj z rana i do Trok dotarła około godz. 4 pp. W pielgrzymce bierze udział około 2.000 osób nie tylko z parafii Wszystkich Świętych, ale z całego miasta.

Z MIASTA.
 — **Spadek bezrobocia.** Liczba bezrobotnych na terenie Wilna w roku bieżącym zmniejszyła się dość znacznie. W ciągu ub. tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o przeszło 80 osób. Obecnie Wilno liczy 4.500 bezrobotnych. (h)

— **Wzrost ilości eksmisji mieszkaniowych.** Bieżący sezon letni mija pod znakiem nieustających eksmisji mieszkaniowych. Dotyczą one prawie wyłącznie lokatorów jedno lub dwuizbowych mieszkań. Eksmitowani codziennie obiegają miejską opiekę społeczną, zabiegając o zasiedlenie na wynajęcie nowego mieszkania. W ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca wyeksmitowano przeszło 40 rodzin. (h)

SPRAWY SZKOLNE
 — **Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefana Świdka „Dziecko Polskie”** Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15.

— **Męskie Gimnazjum Kupieckie** w Wilnie, ul. Mickiewicza 18 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 27.VIII. o godz. 10-jej.

SPRAWY ROBOTNICZE
 — **Robotnicy z cegielni Purty nie otrzymują wynagrodzenia za pracę.** Do policji zgłosiła się grupa robotników w ilości 15 osób, zatrudniona w cegielni Purty przy ul. Mysiej 23, z prośbą o interwencję, gdyż właściciel cegielni Szymon Purto nie płaci za wykonaną pracę.

Purto od pewnego czasu począł systematycznie wyzykiwać robotników, którzy albo otrzymują grosze, lub wogóle nic nie dostają za wykonane dniówki.
 Sprawą tą zainteresowała się policja i Inspektorat Pracy. (h)

SPRAWY PODATKOWE.
 — **Podatkowa Komisja Odwoławcza przystępuje do pracy.** Po dłuższych teratach letnich, w najbliższy wtorek wznawia prace Komisja Odwoławcza przy Wileńskiej Izbie Skarbowej. (h)

KRONIKA POLICYJNA
 — Został aresztowany Franciszek Mikolajun (Sawicz 6), oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała i spowodowanie śmierci szewca Szymcha Magata (Sawicz 8). (h)
 — Na szkodę Barbary Oszmianowej (Nowoswiecka 7) dokonano kradzieży garderoby damskiej wartości 120 zł. (h)
 — Stanisławowi Rakowskiemu (św. Michalski 10) skradziono z szuflady biurka gotówkę. O kradzież pieniędzy Rakowski podejrzewa niejakiego Pacyno, który mieszka z nim wspólnie. (h)

— Wł. Kumadorowi (Kolejowa 47) nieznaną mu kobietą ukradła zegarek wartości 35 zł.
 — Aleksandrowi Szamobowiczowi z zaścianku Adamówka gm. rudzińskiej na rynku Nowogrodzkim złodziej skradł jermiak wartości 60 zł. (h)

WYPADKI.
 — Jadący ul. Kalwaryjską autobus komunikacji miejskiej najechał na leżący na jezdni kamień, który odrzucony tylnym kołem autobusu całą siłą uderzył przechodzącego chodnikiem około domu nr. 82 Rynkowskiego Michała, miażdżąc mu nogę. (h)

— 30-letni Jan Jurgielewicz (Pilsudskiego 55) przez nieostrożność polknął mostek z zębami. W zarządzonej akcji zapobiegawczej, protezę wydobyto i tym samym uratowano Jurgielewicza od uduszenia się. (h)

Teatr i muzyka
 — **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj o godz. 4.15 popoł. i o godz. 8.15 wiecz. po cenach propagandowych w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim, jedna z najlepszych i najweselejszych komedii polskich Romana Nowawarowicza „Gdzie diabeł nie może...” w świetnym wykonaniu całego zespołu.
 — **Gościnne występy Zespołu Reduty w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim.** W końcu przyszłego tygodnia w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim wystąpi gościnnie Zespół Reduty ze znakomitą komedią angielskiego autora G. B. Shaw'a — „Profesja pani Warren”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dzisiaj o godz. 4-jej J. Straussa „Noc w Wenecji”. Ceny propagandowe.
 — **Powtórzenie wczorajszej premiery.** Dziś o g. 8.15 powtarza wczorajszą premierę J. Offenbachowskiej operetki „Perichola”. Partie tytułowe śpiewają: Maria Nochowiczówna i Kazimierz Dembowski.
 — **Jutrzejsze przedstawienie propagandowe w Lutni wypełni J. Straussa „Baron Cygański”.** W rolach Arseny gościnnie wystąpi L. Lewiczka.

Strajk w masarniach wileńskich trwa

Pracodawcy nie zgodzą się na arbitraż
 Strajk pracowników masarni wileńskich trwa w dalszym ciągu. Dzień wczorajszy przyniósł dalsze uspokojenie, gdyż nigdzie nie zanotowano żadnych zajść. Z rana odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli cechu rzeźników i wędliniarzy z delegatami Chrześ. Zw. Zaw. Pracowników rzeźniczo-wędliniarskich. Narady jednakże nie dały oczekiwanych rezultatów. Pracodawcy nie zgodzili się na arbitraż zaproponowany stronom przez Inspektora Pracy. A robotnicy ciągle trwają przy swoich żądaniach. Jedynym realnym rezultatem tej konferencji było osiągnięcie kompromisu co do dalszych narad w tej sprawie. Zgodzono się na zwołanie specjalnej konferencji, która zajmie się szukaniem sposobów zlikwidowania zatargu. Wspomniana konferencja odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Wystawa „Wnętrze Mieszkaniowe”

Dziś w murach po-Franciszkańskich przy ul. Trockiej nastąpi otwarcie wystawy „Wnętrze mieszkaniowe”, która trwać będzie do dnia 1.IX rb.
 Organizuje wystawę Zarząd chrześ. cechu stolarzy, bednarzy i tapicerów. O celach tej wystawy już pisaliśmy. Nadmienić trzeba, iż inicjatywa Zarządu cechu znalazła żywy odzew wśród właścicieli zakładów grupy drzewnej. Około 30 rzemieślników bierze udział w wystawie.
 Rzemiosło wileńskie żywi nadzieję, iż wystawa będzie poparta przez szerokie warstwy społeczeństwa.

Ruch budowlany w Wilnie

Komitet Rozbudowy m. Wilna wyczerpał już całkowicie tegoroczny, niezwykle mały zresztą, kontyngens kasy budowlanych. W związku z tym żadne nowe pożyczki: po za już przyznanymi nie są obecnie udzielane. Co prawda Komitet liczy się jeszcze z możliwością uzyskania dodatkowych kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego, ale nadzieja na nie jest bardzo niska.
 W roku bieżącym, mimo barczoszczupłego finansowania rozbudowy Wilna, ruch budowlany utrzymał się na poziomie lat ubiegłych. Tymczasem to należy tym, że wiele osób przystąpiło do budowy domów, posługując się całkowicie własnymi funduszami i nie zabiegając o niczyje poparcie finansowe.
 Największy ruch budowlany, jeżeli chodzi o drobne budownictwo, daje się obecnie zaobserwować w Kolonii Wileńskiej (Kolejowej), na Pośpieszce i przyległych miejscowościach letniskowych (Werki, Wołokumpia). (h)

Rozwiązanie kartelu „Controwapno” w Wilnie

Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano w dn. 14 b. m. kartel producentów wapna w Wilnie, utworzony w kwietniu 1935 r. w formie spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Centrowapno”.

Strzał przez okno zranił jedzącego

13 b. m. o zmroku Franciszek Leszczewski w Szarkiszkach, gm. podbrzeskiej, w czasie spożywania wiececzy w swoim mieszkaniu, został zraniony przez okno z krótkiej broni palnej. Pocisk utkwił w plecach. Rannego opatrzył lekarz, a później przewieziono go do szpitala w Wilnie. Policja prowadzi dochodzenie, przyczem podejrzany jest pewien osobnik z sąsiedniej miejscowości.

Młodzi chłopcy spowodowali pożar paląc pokrywom papierosy

W kol. Podzamcze, pow. szczuczyńskiego 19-letni i 18-letni synowie Konstantego Wnuczki, kryjąc się przed ojcem, urządzili sobie w stodole palarnię, przechowując w niej papierosy, machorkę, bibułki i zapalniczki. Podczas palenia papierosów zostali w dniu 10 b. m. spłoszeni przez ojca i porzucając palące się papierosy, uciekli. Pozostawione w sianie niedopalki szybko zajęły siano a następnie stodołę z tegorocznymi zbiorami. Zanim przystąpiono do akcji ratunkowej, ogień przeniósł się budynek brata Wnuczki, u którego również spłonęła stodoła ze zbiorami, chlew i obora. Spalili się również 2 krowy i 4 owce. Ogólne straty wynoszą 8.000 zł.

Śmierć pod pociągiem

14 b. m., o godz. 6.05 na stacji Gawja (linia Lida — Mołodeczno) na zwrotnicy wyjazdowej pociąg towarowy zabił Konstantego Kajero-

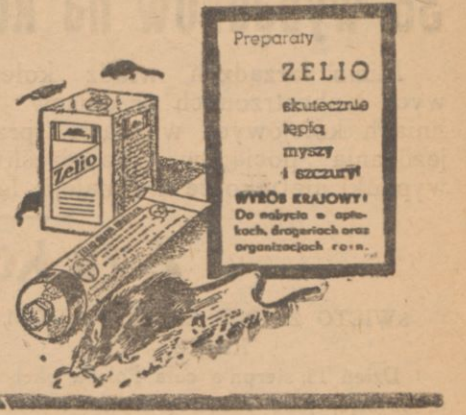
Wyczerpał już całkowicie tegoroczny, niezwykle mały zresztą, kontyngens kasy budowlanych. W związku z tym żadne nowe pożyczki: po za już przyznanymi nie są obecnie udzielane. Co prawda Komitet liczy się jeszcze z możliwością uzyskania dodatkowych kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego, ale nadzieja na nie jest bardzo niska.
 W roku bieżącym, mimo barczoszczupłego finansowania rozbudowy Wilna, ruch budowlany utrzymał się na poziomie lat ubiegłych. Tymczasem to należy tym, że wiele osób przystąpiło do budowy domów, posługując się całkowicie własnymi funduszami i nie zabiegając o niczyje poparcie finansowe.
 Największy ruch budowlany, jeżeli chodzi o drobne budownictwo, daje się obecnie zaobserwować w Kolonii Wileńskiej (Kolejowej), na Pośpieszce i przyległych miejscowościach letniskowych (Werki, Wołokumpia). (h)

Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano w dn. 14 b. m. kartel producentów wapna w Wilnie, utworzony w kwietniu 1935 r. w formie spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Centrowapno”.

13 b. m. o zmroku Franciszek Leszczewski w Szarkiszkach, gm. podbrzeskiej, w czasie spożywania wiececzy w swoim mieszkaniu, został zraniony przez okno z krótkiej broni palnej. Pocisk utkwił w plecach. Rannego opatrzył lekarz, a później przewieziono go do szpitala w Wilnie. Policja prowadzi dochodzenie, przyczem podejrzany jest pewien osobnik z sąsiedniej miejscowości.

W kol. Podzamcze, pow. szczuczyńskiego 19-letni i 18-letni synowie Konstantego Wnuczki, kryjąc się przed ojcem, urządzili sobie w stodole palarnię, przechowując w niej papierosy, machorkę, bibułki i zapalniczki. Podczas palenia papierosów zostali w dniu 10 b. m. spłoszeni przez ojca i porzucając palące się papierosy, uciekli. Pozostawione w sianie niedopalki szybko zajęły siano a następnie stodołę z tegorocznymi zbiorami. Zanim przystąpiono do akcji ratunkowej, ogień przeniósł się budynek brata Wnuczki, u którego również spłonęła stodoła ze zbiorami, chlew i obora. Spalili się również 2 krowy i 4 owce. Ogólne straty wynoszą 8.000 zł.

14 b. m., o godz. 6.05 na stacji Gawja (linia Lida — Mołodeczno) na zwrotnicy wyjazdowej pociąg towarowy zabił Konstantego Kajero-



SPORT

Zawody lekkoatletyczne.
 Dzisiaj na stadionie Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Piromont odbędy się wielkie propagandowe zawody lekkoatletyczne dla wszystkich. Udział biorą panie i panowie stowarzyszeni i niestowarzyszeni oraz dzieci od lat 13 do 17.
 Doskonała forma niektórych zawodników i zawodniczek może przyczynić się do zmienienia tabeli rekordów Wilna.

Kucharski w Malmoe — drugi.
 We czwartek odbyły się w Malmö międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których Kucharski biegł na dystansie 800 m.
 Po zaciętej walce na finiszu zwyciężył Amerykanin Busch w czasie 1:25,3 min. przed Kucharskim 1:52,4 min. i Szwedem Andersonem — 1:53,7.
 Na tych samych zawodach ustanowiony został nowy rekord świata w skoku wzwyż wynikiem 209 cm., uzyskany przez świetnego amerykańskiego skoczka Walkera.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 15.VIII.
 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. Gazetka rolnicza. Muzyka na dzień dobry. Informacje rolnicze dla Ziemi Północno-Wschodnich. 9.00 Muzyka popularna. 9.50 Transmisja nabożeństwa z Oostrej Bramy. Po nabożeństwie muzyka poważna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 13.00 Co zobaczymy na jarmarku Poleskim w Piósku, pog. Fryderyka Łęskiego. 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Kapeli Ludowej oraz chóru ludowego z Myszyca. Transm. z Nałęczowa. Ok. 13.50 W przerwie „Kombinator”, skecz. 14.40 Reportaż z pływ. „Słoneczna Prowansja” w opr. Jadwigi Jasiewiczówny i Antoniego Konwiewicza. 15.00 Audycja dla wsi: 1. Przegląd rynków produktów rolnych; 2) oświata ludu dokona cudu — dialog; 3) muzyka z płyt; 4) W rocznicę zwycięstwa, pog. 16.00 Manewry piosenki żołnierskiej — audycja w wyk. orkiestry mandolinistów i solistów. 16.30 Gra Ignacy Friedman (płyty). 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Ok. 17.55 Od Wisły do Howerli, felieton. 19.00 Czepiny, obraz z „Wesela na Górnym Śląsku”. 19.35 Uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych w walkach 1914—1921 roku, reportaż z Krzyżanówka. 20.00 Audycja świetlicowa: „Co słychać na świecie”? pog. wygl. Sergiusza Soroko. 20.10 Wieczorynka po odpuszczeniu — gra orkiestra B-ci Pietkiewiczów, zapowiada Jerzy Zapasiński. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 Kaczka, lekka audycja. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rogośni. 22.00 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. 22.25 Utwory kameralne. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Program na poniedziałek. 23.05—23.30 Koncert zgram.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.
 (P. O. W. I. E. S. C.)

Wszedłszy przez pierwsze drzwi, odwiedzający miał przed sobą kraty o grubych prętach, pilnowane przez wartownika z bronią na ramieniu i odzwiernego z kluczem w ręce.
 Gdy przybywa jakiś znany adwokat, albo osobistość polityczna, obaj witają go uprzejmie.
 Jakżeby się czuł szczęśliwy mecenas Mendieta, gdyby ci dwaj cerberzy powitali go z należytymi ceremoniami. — Tymczasem odzwierne przekręcał przed nim klucz z pewną niechęcią, a żołnierz nawet nie spojrział na niego.
 Bardziej jeszcze nieuprzejmie było przyjęcie urzędnika więziennego, który, nie wstając z miejsca, wołał woźnemu:
 — Proszę przyprowadzić aresztowanych mecenasa...
 Przy czym ostatni ten wyraz był raczej wymawiany tonem nieco pogardliwym.
 Adwokat Mendieta zdawał się nie dostrzegać tego tonu. Gdyby jednak kiedyś miał możność odplacenia tym nienawistnym urzędnikom, drogoby ich kosztowała ta pogarda dla niego.
 — Poza aresztowanym takim, a takim i takim, proszę jeszcze o tego, tego i takiego, czyli razem sześciu.
 — A czy mecenas życzy ich wszystkich widzieć razem?
 — Tak, panie kierowniku. Sześć ptaków za jednym strzałem.
 — Może mecenas ustrzeżli dziś tylko trzy, a trzy zostawi na jutro?
 Adwokat Mendieta wówczas odzywał się dumnie:
 — Więc pan nie pozwala mi się z nimi rozmówić?
 — Ależ bynajmniej. Proszę bardzo, mecenasie!
 — Wobec tego zaprzestałmy żartów. Poproszę o sześciu aresztowanych. Mam do tego prawo, gdyż jestem ich obrońcą, co mogę stwierdzić dokumentami... — i mówiąc to, uderzał dłonią po paczce z przekładaniami, trzymanej w kieszeni. Poza tym pan minister Sprawiedliwości i Oświaty Publicznej, z którym się znam osobliście, upoważnił mnie do tego i oto właśnie jego pismo...
 Wkładając rękę do wewnętrznej kie-

szeni płaszcz, dotykając rolki z kiełbasą.
 — A więc dobrze, mecenasie — mówił urzędnik tonem uprzejmiejszym — niech będzie sześciu.
 Po chwili zjawilo się sześciu aresztowanych, idąc gęsiego pomiędzy dwoma strażnikami.
 Adwokat Mendieta oczekiwał już ich w obszernym i chłodnym pokoju adwokackim, nie zdejmując kapelusza, z obawy o przeciąg od zakratowanego szerokiego okienka, znajdującego się na wysokości czterech metrów od posadzki.
 Od kamiennej posadzki odbijały się odgłosy ciężkich kroków.
 — Dzień dobry, moi przyjaciele! Nawet ci nędzni klienci, nie mający nieraz na opłacenie innego obrońcy, nie traktowali adwokata Mendieta tak, jakby on tego sobie pragnął.
 Powiedz mi, ile bierzesz, a powiem ci, ile wart jesteś! A cóż mógł być wart adwokat, który za jednego peseta mógł napisać prośbę, za pięćdziesiąt centawos odwołanie sądowe, a za dwadzieścia, mógł się zająć przyspieszeniem sprawy.
 Poza tym była zawsze gotów na wszelkie mniejsze usługi za papierosa lub znaczek pocztowy, który mógł wymienić na pieniądze w narożnym sklepiku, jako że w więzieniu nie wolno było aresztowanym mieć przy sobie innych pieniędzy.
 — Jesteśmy ciekawi, z czym pan

mecenas dzisiaj przychodzi — odezwał się jeden z klientów.
 — Bo mortadela z ubiegłej niedzieli miała smak skóry — rzekł drugi.
 — Przydałoby się pół litra trzciny, jak kiedyś!
 — Niemogliwie! Straszna panuje tu dyscyplina.
 — A więc przynajmniej przekładaniec niech nie będą w smaku podobne do sznurka.
 — Ba, ba! Co za wymagania stawiają aniołkowie! Przede wszystkim, ani mortadeli, ani przekładaneców nie robię sam, ale kupuję za dobrą cenę. A poza tym, panowie sami za mało na to dają.
 — Dajemy trzy razy tyle, ile to kosztuje.
 — Tak, ale w jakiej monecie?...
 — W takiej, jaka jest tu możliwa.
 — A więc dobrze. Nie traćmy czasu. Ten kto chce przekładanec, kładzie do prawej ręki, ten zaś, kto życzy sobie kiełbasy, kładzie do lewej.
 Jeden z aresztowanych o twarzy odrażającej i smutnej, różniący się od innych uśmiechniętych i nawet sympatycznych, odszedł nieco w tył.
 — A pan czego sobie życzy?
 — Nic!
 Adwokat Mendieta przypomniał sobie o kartce, którą mu jeden z aresztowanych przysłał z prośbą o

wizytę w bardzo ważnej sprawie. Moze to był właśnie on. Zapłaci pewnie dobrze.
 — Czy to pan przysłał mi kartkę?
 — Tak — odparł szorstko zagadnięty.
 — Pan się nazywa Juan Fugito?
 Dał znak poruszeniem głowy.
 — Nie życzy pan sobie, ani przekładanec, ani kiełbasy?
 — Nie.
 — A co pan sobie życzy?
 — Chcę porozmawiać z panem sam na sam.
 — Doskonale. Załatwię innych klientów. A pan pozostanie.
 Adwokat Mendieta rozwinął swoje paczki.
 — A teraz, czym panowie płacą? Każdy z aresztowanych podał mu kilka papierosów.
 Zadowolony Mendieta przehandlował swoje zapasy żywnościowe, które klienci jego zjedli na miejscu i przystąpił do dalszego urzędowania.
 Rozwinął papiery i pokazał każdemu dotyczące jego sprawy mądre ułożone pismo.
 Prośbę o uznanie słuszności, lub darowanie kary do ministra, do Prezydenta Republiki, które nieszczęśliwi podpisywali, łudząc się, jak wszyscy więźniowie w podobnych warunkach, że zdołają zwrócić na siebie uwagę
 (D. c. n.)

36 wypadków na kolei w ciągu dekady bm.

Mimo zarządzeń władz kolejowych i obstrzonych przepisów na liniach kolejowych w czasie przejeżdżania pociągów, nieszczęśliwe wypadki nie tylko że nie maleją, lecz

36 nieszczęśliwych wypadków, z czego 11 było śmiertelnych, przeciwnie stale wzrastają.

W ciągu dekady br. w obrębie wil. dyrekcji kolejowej zanotowano

Z za kotar studio

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA W POLSKIM RADIO.

Dzień 15 sierpnia cała Polska obchodzi uroczystości, jako rocznicę Bitwy Warszawskiej, która jest jedną z najbardziej decydujących bitw w dziejach XX wieku.

Polskie Radio w dn. 15 sierpnia nadaje kilka audycji związanych z tą rocznicą.

O godz. 10.00 rano rozgłoszenie transmitują uroczyste nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi przeor Ostrej Bramy ks. Bertold Kozłowski. Nabożeństwo to transmitowane będzie do Belgii.

O godz. 19.35 Polskie Radio transmitować będzie z Krzyżanówka w powiecie kutnowskim uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych w walkach 1914-1921 r. Reportaż przeprowadzi red. Antoni Zachemski.

W części muzycznej programu o godz. 16.00 organizuje Lwów audycję w układzie Adama Eplera pt. „Manewry piosenki żołnierskiej” w wyk. Orkiestry mandolinistów „Hejnał” pod kierunkiem Adama Eplera oraz solistów. Piosenki żołnierskie usłyszą również radiosłuchacze o godz. 20.00.

Poza tym w ciągu dnia nadawane będą liczno w programie melodie i piosenki opiewające dolę żołnierza.

„SŁONECZNA PROWANCJA”

Kraj miłości, śpiewu i tańca.

Dziś o godz. 14.40 do 15.00 Rozgłoszenia Wileńska nadaje oryginalny reportaż muzyczny w opracowaniu J. Jasiewiczówny i A. Konciewicza. Reportaż ten przeniesie nas nad malownicze brzegi i rozpaloną słońcem równiną Crau.

Z ŻYCIA LUDU WIEJSKIEGO.

Przyroda, wieś, idylliczne życie człowieka zrodzonego z ziemi, nie tylko zachwycającą licznymi letnikami, szukającymi w zębknięciu z naturą nowych sił, lecz z dawien dawna stanowią źródło natchnienia muzycznych. Literatura muzyczna wykazuje wiele utworów, związanych w treści swej z ży-

ciem wiejskim. Koncert symfoniczny, nadany dziś z Łodzi o godz. 12.03, zawierać będzie utwory, oparte na tym dla wszystkich aktualnym temacie. Fragmenty z „Rycerskości wieśniaczej” Mascagniego, „Sprzedanej narzeczonej” Smetany, „Wiejskiego wesela” Goldmarka, wreszcie „Janka” Zeleńskiego i „Flisa” oraz „Halki” Moniuszki — składają się na program poranku. Grać będzie Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. T. Rydera i E. Szumpicha.

Swojski charakter posiadać będzie również koncert Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego (o godz. 13.10), transmitowany z ogrodu zdrojowego w Nałęczowie.

„MANEWRY PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ”.

W dzień Święta Żołnierza usłyszą radiosłuchacze o godz. 16.00 audycję p. t. „Manewry piosenki żołnierskiej”, w wykonaniu Orkiestry mandolinistów „Hejnał”. Będzie to poutporri piosenek żołnierskich na orkiestrę i solistów w układzie Adama Eplera.

WIKTOR BREGY PRZED MIKROFONEM.

Znany zaszczytnie w kraju i zagranicą śpiewak operowy Wiktor Bregy, wystąpi przed mikrofonem dziś o godz. 22.00. Artysta wybrał do programu swego recitalu pieśni i arie kompozytorów polskich i włoskich.

„KOMBINATOR”.

Rozgłoszenia Poznańska wprowadziła w sezonie letnim nowość, pięciominutowe skecze, które są właściwie radiofonizowanymi żartami. Skecze te nadaje rozgłoszenia lokalnie, a dziś o godz. 13.50 jeden z tych żartów, pióra Tadeusza Markowskiego, nadany zostanie w programie ogólnopolskim w wykonaniu znanych artystów poznańskich — Władysława Hańczy i Romana Zawistowskiego.

Reklama jest dźwignią handlu

Nieodwołalnie ostatni dzień
PAN KLUB KOBIEC
Jutro premiera: Atrakcyjny film, którego bohaterami są:
MŁODOŚĆ, RADOŚĆ, PIĘKNO I 12-miesięczny BRZDĄC

Wielki podwójny program:
HELIOS Eddie Cantor w arcywesołej komedii **100 POCIECH** Najpiękniejsze kobiety.
2) Genialny Charlie Chaplin w filmie **„DZISIEJSZE CZASY”**
Nadprogram: **TRAKCJE.** Balkon 25 gr.

KINO „MARS” (SALA MIEJSKA) Ostrobramska 5
Nieodwołalnie ostatni dzień
Wielki nowy program
JUTRO „MAROKO” JUTRO

Polskie Kino
Światowid Marta Eggherth
Dziś niezrównana czarująca w przepięknej i arcyzabawnej komedii muzycznej p. t.:
„BLOND CARMEN”
Humor! Tempo! Śmiech! Zabawa! Melodyjne piosenki
Nad program atrakcje

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie
Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy i t. p.) oraz rodzinnych.
Liceum korzysta z praw państw. liceów zawodowych.
WARUNKI PRZYJĘCIA: 1) Wiek od 16 do 24 lat, 2) a) ukończenie gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawn. typu i egzamin z biologii lub chemii, b) ukończenie średniej szkoły zawodowej i egzamin z języka polskiego oraz biologii lub chemii.
Egzaminy wstępne odbędą się dn. 3 września r. b.
Przy Liceum czynna jest bursza żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie).
Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 30 sierpnia r. b. Sekretariat Zrzesz. Wojew. Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie ul. Jagiellońska 3/5, tel. 17-61, w godz. 10—12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przysłowie
Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm poleca
W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4
Tel. 25-15 w Wilnie

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

W okresie upałów nie rozważaj zmęczenia stosując PŁYN POTU SUDOR KOWALSKI

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

w WILNIE, UL. HOLENDERNIA 12, TEL. 1-71

Na wolne miejsca w liceach: MECHANICZNYM, ELEKTRYCZNYM, BUDOWLANYM i MIERNICZNYM oraz na wydziale Drogowo - Wodnym dotychczasowego typu egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 1 września r. b. Kandydaci winni złożyć podania z załącznikami do dnia 31 sierpnia r. b. Do liceów wymagane jest ukończenie 4 kl. gimnazjum nowego typu, lub 6 klas dawnego. Na wydział Drogowo-Wodny wymagane jest ukończenie 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły lub wysyła na żądanie.

Zakładasz sad, plantację jagód, truskawek

wstąp do

Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, ZAWALNA 28.

Porady fachowe bezpłatne.

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia

„LOKSOTIS”

Przemięły długotrwały zapach.

Deka 40 gr.

POLECA

Władysław TRUBIŁŁO

polski skład apteczny Ludwiska 12, róg Tatarskiej.

„Specjalność zioła lecznicze”

Przy hemoroidach

(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)

CZOPKI I MASĆ „VARICOL” GASECKIEGO

DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Węgiel kamienny koks, drzewo opałowe

po cenach konkurencyjnych poleca

nowo utworzona firma chrześcijańska

Kazimierz Markiewicz

Wilno, ul. Zygmuntowska 24

TEL. 25-32

REM
HALINA
Pięgi
WILNO

Lokale

LOKAL 6-10 pokojowy oraz lokal pod sklep przy tymże lokalu potrzebny w centrum Wilna. Zgłaszać Targowa 9-13 lub Zawalna 15-7.

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

PANIENKA o charakterze spokojnym poszukuje posady za ekspedientkę lub do gospodarstwa, zna szycie i ma chęć do pracy. Uprzejmie proszę o zgłoszenie się lub listownie. Trębacka 36-5.

POSZUKUJE PRACY za pokojową lub do apteki jako było pracowniczka klinik, na stałe lub na przychodzącą. Pracowita, uprzejma, predka, posiadam świadectwa i rekomendacje. Krzywa 36-2 (Sołtaniszki).

MILIONY KOBIEC NA CAŁYM ŚWIECIE STOSUJE SKAWNE KOSMETYKI

CEDIB

• PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • RÓŻ • POMADKA DO UST • MLECZKA

Zadajeje w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatnie broszurę Cedib o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIEWICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.

W pięknej okolicy: wśród lasów i jezior

w BRASŁAWIU

w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum z pełnymi prawami szkół państwowych

są jeszcze wolne miejsca.

Całkowita opłata za naukę wynosi złotych 300 (trzysta) rocznie (w ratach miesięcznych). Koszty utrzymania niskie.

MUNDURKI UCZNIOWSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKIE CENY!

poleca Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21

Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJE w Wilnie lub przy podmiejskim przystanku kolejowym mieszkania z 3 do 5 pokoi z ogrodem lub ogrodzonym placem. Pożądany dom osobniak. M. Jakubowski ul. Brzózka 4-1. 1926-3

MIESZKANIA 2, 3 pok. poszukuję. Zgłoszenia w adm. „Dzien. Wil” dla „M. A.”

POSZUKUJE POKOJU najmniej 20 m², bez umeblowania z wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie w promieniu pół klm. od Katedry, z wyjątkiem Antokoła, 1 piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Wilno I, skr. poczt. 249. 1949-3

POKÓJ Z KUCHNIĄ wzgl. umeblowany z osobnym wejściem dla starszej samotnej poszukującej. Zgłoszenia pod L. D. do administracji.

WYNAGRODZĘ za znalezienie 2 pok. z kuchnią, wygodami, niedrogo w śródmieściu na instytucję charytatywną. Adres: Uniwersytecka 9. Instytut wychowawczy.

POKÓJ duży, ładny, umebl. do wynajęcia w pobliżu Sądów. J. Jasińskiego 16-24.

MIESZKANIE 4 pokojowe w ogrodzie do wynajęcia od 1 września. Podgórna 8.

POKÓJ z używalnością kuchni do wynajęcia. Mostowa 27-4.

1, 2 lub 3 POKOJE umeblowane, słoneczne z balkonem ze wszelkimi wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia. Tartaki 19 m. 4, tel. 352 (od godz. 10-ej i 4-6).

4 POKOJE z kuchnią i wygodami do wynajęcia przy ul. Lwowskiej Nr. 11.

4 pokojowe MIESZKANIE z wodą, odremontowane do wynajęcia i sklep z mieszkaniem. W. Pohlanka 25 u dozorczy.

Praca zaofiarowana

KOREPETYTORA maturzystę-kę 2-3 godzin dziennie do ucznia szkoły powszechnej szóstego oddziału, proszę zgłosić się koniecznie w niedzielę. Poznańska 2 m. 2.

POTRZEBNA rutynowana ekspedientka do sklepu spożywczego. Zarzeczce 10, g. 10-2.

Różne

KTOBY WIEDZIAŁ o miejscu zamieszkania braci Kondratowiczów byłych właścicieli majątków: Kulnie, Wasilewo i Zacharyszki w Wilnie — niech da znać pod adresem: Paweł Kondratowicz Wilno, Sadowa 8. 1946-2

Protek od BÓLU GŁOWY
DIA DOPOZYCZY JE ZIĘTAKA
KOWALSKINA
KONIEC DLA ZWYKŁYCH
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

